CZESŁAWA LESIUK

ur. 1926; Tyszowce

Miejsce i czas wydarzeń	Tyszowce, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Tyszowce, dwudziestolecie międzywojenne, PRL, prawosławni, tradycje prawosławne, wielowyznaniowość, święta prawosławne, święto Jordanu, Wielkanoc, ślub prawosławny, cerkiew

Tradycje prawosławne w przedwojennych Tyszowcach

W Tyszowcach, oprócz katolików i żydów, byli jeszcze prawosławni. Zawsze jak u nas było święto Trzech Króli, to u nich była Wigilia. 6 stycznia u nich rozpoczynały się święta Bożego Narodzenia, i trwały tak jak u nas: Wigilia, Boże Narodzenie i drugi dzień świąt. A później mieli Nowy Rok.

Z kolei któregoś stycznia było jeszcze święto Jordanu: wychodzili na rzekę – jak była zamarznięta, to rozbijali, robili przerębel – żeby można było w tej wodzie namoczyć zapaloną święcę. Tak odbywało się święcenie wody u prawosławnych.

Przed Wielkanocą też mieli post, tak samo jak u nas, tylko rozpoczynał się w późniejszym terminie – w katolickim kościele zawsze był wcześniej, a u nich później. W poście oni się bardzo modlili i bardzo długo pościli. W Wielki Czwartek modlili się całą noc, i tak aż doszło do Zmartwychwstania Pańskiego: Wielki Czwartek, Wielki Piątek, Wielka Sobota, a w Niedzielę już było Zmartwychwstanie. U nich msza Zmartwychwstania, rezurekcja, rozpoczynała się o godzinie dwunastej w nocy, o północy, nie tak jak u nas, u nas o szóstej czy piątej rano. Jak się zaczęli modlić o godzinie dwunastej w nocy to dopiero o dwunastej w dzień kończyli tę uroczystość.

Śluby prawosławni brali w cerkwi, ale ich ślub wyglądał inaczej niż nasz. Byłam na takim ślubie w cerkwi. Nad głową pana młodego i nad głową panny młodej trzymało się korony. Cała uroczystość też trwała dosyć długo. Po niej było wesele. Jedni drugich zapraszali na swoje wesela. Zresztą to nawet były rodziny mieszane, katolicka z prawosławną: żenił się nasz katolicki chłopak z dziewczyną prawosławną i odwrotnie. Kiedyś nie było takich różnic, mimo innych wyznań, później dopiero Hitler wszystko zrobił; między nami powstała taka nienawiść i dlatego tak to się wszystko potoczyło.

Już nie ma tej cerkwi w Tyszowcach; rozebrali ją po wojnie. Najpierw był tam magazyn zboża (chociaż i w naszym kościele był magazyn zboża), a później, w

latach 50. ją rozebrali. To była główna cerkiew, gdzie modlili się prawosławni. Ukraińcy już wtedy stąd wyjechali i nasze władze ją zlikwidowały.

Data i miejsce nagrania	2009-03-06, Tyszowce
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Elżbieta Zasempa, Monika Śliwińska, Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"